Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Sobota 15 Czerwca 1929 r. Nr. 123

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

KWESTJA ŻYDOWSKA

W Polsce najchętniej wolimy nie myśleć o kwestji żydowskiej. Lubimy, sposobem strusim, chować głowę w piasek i żywić przekonanie, że niebezpieczeństwo nie istnieje. A tymczasem kwestja żydowska w Polsce nie przestała ani na chwilę być kwestją ostrą, palącą, niebezpieczną i bardzo trudną do rozwiązania.

Sprawę tę otoczył jakiś dziwaczny półmrok i dopiero „błyskawica lwowska" oświetliła nam niespodziewanie bardzo ważne szczegóły tego zagadnienia, ukryte we mgle naszej niewiedzy i nieświadomości.

Zaczęliśmy sobie przypominać i inne fakty i ze zdziwieniem spostrzegać, że w stosunku do nas Polaków, nasi współobywatele formalni żydzi oddawna przeszli do ofenzywy, że chcąc nie chcąc, musimy się bronić, jeśli nie chcemy przestać być gospodarzami własnego kraju.

Właściwie nie wiemy nawet dobrze ilu żydów mieszka dziś w Rzeczypospolitej wiemy tylko mniej więcej, że ludność żydowska u nas złożona z żydów polskich i t. zw. litwaków, zapchniętych za caratu do b. Królestwa, powiększyła się wydatnie w ostatnich latach, zasilona nowymi przybyszami z Rosji. Mówiono przecież w Sejmie, iż przed paru laty obywatelstwo polskie pozyskało około 600 tys. żydów, „których papiery nie zawsze były w porządku".

Sami żydzi liczebność swą wymieniają zależnie od potrzeby. Jest ich od 7 do 10—12 proc. ogółu mieszkańców Państwa.

Jest to ten żywioł, który od wieków średnich, powoli wkraczając do Polski, stopniowo opanował cały nasz handel i wszelkiego rodzaju pośrednictwo, zabijając wszelką konkurencję tubylczą. — Wraz z handlem znikło i zubożało mieszczaństwo polskie. Pozostali szlachcic i chłop na roli i żyd w mieście, usuwający w dalszym etapie swych zdobyczy i rzemiosło polskie.

Wielkopolska ciężkim wysiłkiem zdołała wyzwolić się z pod przewagi żydowskiej, unarodowiła swój handel i przemysł, ale dziś znowu musi pilnie baczyć, by niespostrzeżenie nie nadciągnęła nowa inwazja izraela z Kongresówki, czy Małopolski.

W Warszawie, stolicy kraju, przyrost żydostwa zmniejszył się w ostatnich latach, ale jest to skutek rozwoju przedmieść, skupiających uboższą ludność polską, napływającą z innych okolic. W Śródmieściu ofenzywa żydowska trwa. Stan posiadania żydów posuwa się stale z dzielnic północnych na południowe. Za kilka lat ulice, dziś mające ludność polską, będą wyglądały tak jak Gęsia i Nalewki.

Handel polski w stolicy zawsze jest słaby i zależny od hurtowników żydowskich.

W innych miastach nie lepiej. W Krakowie w ciągu dwóch lat 57 kupców polskich zbankrutowało i odstąpiło swe interesy żydom. W tymże Krakowie w pierwszym kwartale b. r. żydzi wykupili z rąk polskich 36 kamienic.

Semityzacja bohaterskiego Lwowa posuwa się w tempie groźnem.

W pomniejszych ośrodkach Małopolski, b. Królestwa i Województw Wschodnich — z reguły stan posiadania polskiego kurczy się na rzecz żydów.

A zaglądnijmy do pism żydowskich. Napotkamy tam przedewszystkiem skargi, że większość podatków płacą żydzi i jeremiady na temat nędzy żydowskiej. Jeżeli jednak żydzi płacą i jak twierdzą, większość podatków, wynika stąd, że w ich ręku jest i handel i pieniądz. Nędza przeto proletarjatu żydowskiego to chyba nie nasza wina. Nędzę mamy i wśród swego ludu, który ciężko pracuje i nie liczy na lekki zarobek i dochody z pośrednictwa, prawdziwej plagi stosunków gospodarczych w Polsce. A nadmierne pośrednictwo to znowuż domena żydów.

Żydzi, oczywiście nie ograniczają się panowaniem w dziedzinie ekonomicznej. Idą dalej, sięgają po ster „rządu dusz". Pełno ich w literaturze, publicystyce, dziennikarstwie, w teatrze i t. d.

W naszych szkołach wyższych żydzi stanowią aż 25 proc. słuchaczy. Czwartą część przyszłej inteligencji w Polsce stanowić będą żydzi.

Jest się nad czem zastanowić.

Nie należymy do ludzi, którzy chcieliby szerzyć nienawiść do żydów i prześladować ich, ale sądzimy, że faktyczny stan posiadania żydowskiego nie powinien pozostawać w tajemnicy, że trzeba o tem mówić i pisać, zwłaszcza, że wszelkie nadzieje na emigrację żydowską zawiodły. Żydów więcej wraca do Polski, niż z Polski wyjeżdża.

Nie zapominajmy o tem i starajmy się kłaść jaknajgorliwiej, we wszystkich dziedzinach, podwaliny naszej samodzielności gospodarczej.

R.

UKŁAD WATYKANU Z MEKSYKIEM

NOWY JORK. (AW). — Donoszą tu z Meksyku, o porozumieniu między przedstawicielami kościoła katolickiego a rządem meksykańskim. Długotrwały konflikt zakończony został według nadeszłych tu wiadomości ku obopólnemu zadowoleniu. Dnia 16 bm. podpisany został odnośny układ. Katolicy meksykańscy, szykują się do wielkich uroczystości i manifestacyj w tym dniu.

BERLIN. (PAT). — Berliner Tageblatt dowiaduje się, że dnia 13 bm. nastąpiło parafowanie konkordatu między nuncjuszem papieskim Pacellim a premjerem pruskim Braunem. Treść konkordatu ma być ogłoszona w piątek.

POWANIE MISJONARZY

HANKOU. (PAT). — Tutejsze władze misjonarskie nie otrzymały żadnej nowej wiadomości o losie 5 misjonarzy oraz dziecka, uprowadzonych w ubiegłą sobotę przez bandytów. Okręg Szeki - Szen, gdzie nastąpiło uprowadzenie, znajduje się całkowicie od czasu wycofania się wojsk generała Feng-Ju-Ksianga w rękach maruderów i bandytów.

ZAJŚCIE NA GRANICY LITEWSKIEJ

WILNO. (PAT). — Na polsko - litewskiej granicy patrol KOP. zmuszony był w dniach 10 i 11 b. m. interwenjować z powodu pogwałcenia przez flisaków granicy polskiej, na rzece Mereczance.

W dniu 10 b. m. w okolicy Oran, kiedy tratwa litwska znalazła się na terytorjum polskiem, patrolujący żołnierz K. O. P. po bezskutecznych wezwaniach i strzale ostrzegającym, oddanym w powietrze, zranił flisaka litewskiego w nogę. W drugimu wypadku, w dn. 11 bm., w okolicy Mordasowa, gdy tratwa litewska przepłynęła granicę i znalazła się na terytorjum polskiem, patrol K. O. P., również po bezskutecznych wezwaniach i wystrzale na postrach, następnym wystrzałem zranił ciężko litewskiego flisaka, który po kilku godzinach zmarł.

W związku z powyższemi wypadkami, na prośbę strony litewskiej, przedstawiciel batalionu K. O. P. wziął udział w rozmowie z dowództwem litewskiem straży granicznej, której wykazał niezbicie, iż oba wypadki miały miejsce na terytorjum polskiem, stwierdzając przytem w obu wypadkach fakt pogwałcenia granicy przez obywateli litewskich.

NASTROJE WE FRANCJI

PARYŻ. (AW). — W tutejszych kołach politycznych dość pesymistycznie oceniają obecną sytuację Francji na terenie międzynarodowym. Sytuację komplikują jeszcze tarcia wewnętrzne. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że rządowi Poincarégo uda się znaleźć w parlamencie większość w celu uchwalenia ratyfikacji układu o długach amerykańskich. Jednocześnie jednak czynniki miarodajne zwracają uwagę, iż powzięcie tej uchwały przez parlament francuski uzależnione jest od zagwarantowania wejścia w życie planu Younga. Tymczasem wbrew poprzednim przypuszczeniom zachodzi obawa, iż nowy rząd angielski, a w szczególności Minister Snowden przeciwstawi się wprowadzeniu planu Younga w tej formie, uważając, iż krzywdzi on interesy Anglji na korzyść Francji. W kołach politycznych wyczuwa się dość duże zdenerwowanie, w związku z temi wiadomościami.

LOT PRZEZ ATLANTYK

NOWY JORK. (PAT). — Statek „Wythville" doniósł, iż widział samolot „Żółty Ptak", na którym lotnicy francuscy dokonują przelotu z Ameryki do Europy, wczoraj o godzinie 22 m. 45 pod 41 st. 9 min. szerokości północnej i 49 st. 40 min. długości zachodniej. Lot odbywa się normalnie.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Zgodnie z pierwotnemi zapowiedziami p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się na Wołyń, dnia 15 b. m. o 10 rano samochodem. Towarzyszyć mu będzie świta przyboczna. Powitanie nastąpi w siedzibie woj. wołyńskiego w Łucku, gdzie również p. Prezydent spędzi noc. M. in. p. Prezydent odwiedzi Dubno, Maniewicze, klasztor w Poczajowie, Liceum Krzemienieckie i t. d. Powrót p. Prezydenta zapowiedziany jest na dzień 21 b. m.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W związku z mającym nastąpić wyjazdem Marszałka Piłsudskiego na urlop wypoczynkowy do Targowiszta, wyjedzie do Rumunji dla poczynienia odpowiednich przygotowań pułk. Beck. Pułk. Beck towarzyszyć będzie również p. Marszałkowi. Wyjazd Marsz. Piłsudskiego nastąpi w początkach m. sierpnia. W czasie swego pięciotygodniowego pobytu w Targowiszta p. Marszałek odbędzie wycieczki do różnych miejscowości, zawita m. in. do Bukaresztu, rezydencji królewskiej Sinaja i do Constanzy.

P. MINISTER ZALESKI

Minister Zaleski złożył wizytę królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII.

Dziennik „El Sol" podaje wywiad z Ministrem Zaleskim w sprawie prac obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

P. MINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU

P. Min. Kwiatkowski odbył w dniu 12 b. m. dłuższą konferencję z amerykańskim doradcą finansowym p. Dewey'em. P. Dewey wykańcza obecnie sprawozdanie za drugi kwartał roku bieżącego, które zostanie opublikowane w dniu 30-go czerwca.

P. DEWEY

Doradca finansowy, p. C. S. Dewey w tych dniach uda się ponownie do Poznania, aby szczegółowo zapoznać się ze wszystkiemi działami na PWK. Po kilkudniowym pobycie w Poznaniu p. Dewey wyjedzie do Paryża, gdzie znajdzie się w czasie pertraktacyj w sprawie sfinalizowania obligacyj Centralnego Banku Ziemskiego.

Konferencja przedstawicieli i miarodajnych czynników polskich z reprezentantami konsorcjum banków francuskich i angielskich zapowiedziana jest na dzień 20 b. m. W konferencji powyższej wezmą udział przedstawiciele Banków szwajcarskich i holenderskich.

P. KOMISARZ VAN HAMMEL

Dotychczasowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. van Hammel dnia 21 b. m. oddaje urzędowanie następcy markizowi Gravinie. Ma on wejść jako wyższy urzędnik w skład Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Holandji. Według dotychczas nie potwierdzonych informacyj prasy niemieckiej van Hammel ma odbyć przedtem podróż informacyjną do Rosji Sowieckiej i Turkiestanu. Pierwotny zamiar kupienia majątku w Polsce lub pod Gdańskiem i osiedlenia się w naszych stronach został przez van Hammela zaniechany.

KONFISKATY

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała następujące dzienniki z dnia 14 b. m.: „Gazeta Warszawska", „Rzeczpospolita" i „Wiadomości Warszawskie".

NABOŻEŃSTWO EKSPIJACYJNE

ZA PROFANACJĘ NAJŚW. TAJEMNICY WIARY

KRAKÓW. (AW). — W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 17-ej w kościele św. Anny odprawi ksiądz metropolita Sapieha na prośbę młodzieży akademickiej nabożeństwo ekspjacyjne, celem przebłagania Chrystusa za profanację Najświętszych Tajemnic Wiary Katolickiej. Kazanie wygłosi ksiądz kapelan akademicki Stanisław Sapiński. Komitet złożony z katolickich organizacyj wzywa całą młodzież do wzięcia gromadnego udziału w manifestacji jej uczuć religijnych i przywiązania do Kościoła Katolickiego.

RADA LIGI NARODÓW

MADRYT. (PAT). Jednomyślne uchwalenie raportu Adaiciego zamyka etap prac Ligi Narodów, dotyczących stosunku genewskiej organizacji międzynarodowej do obrony praw mniejszości, otwarty przez wystąpienie kanadyjskiego i niemieckiego członków Rady podczas marcowej sesji. Dotychczasowa teorja i praktyka w tej dziedzinie ustalona została przez szereg rezolucyj i postanowień, przyjętych przez Radę, poczawszy od r. 1921. Razem wzięte stanowią oni zasady i procedurę, stosowane przez Radę wykonywania jej uprawnień z racji rozpatrywania skarg mniejszościowych, napływających do Genewy. Wprowadzone przez ostatnią uchwałę uzupełnienia proceduralne dotyczą głównie zwiększenia jawności w tych sprawach, co umożliwia opinji publicznej dokładniejsze zapoznanie się z położeniem mniejszości. Niemieckie żądania zrewidowania interpretacji jurydycznej traktatów mniejszościowych oraz doktryny politycznej zostały całkowicie odrzucone.

WALKI W MAROKKU

RABAT. (PAT). — Ostatnie wypadki w Maroku miały miejsce w następujących okolicznościach: dowódca posterunku w Ait Yacoub wysłał oddziały tubylcze i wijska regularne w celu naprawienia zerwanej linji telefonicznej, łączącej posterunek z El Bordż. Oddziały tubylcze, które były zaatakowane i poniosły straty, odłączyły się od wojsk regularnych i powróciły do Ait Yacoub, natomiast wojska regularne, posuwając się naprzód, wpadły w zasadzkę.

PARYŻ. (PAT). — Z Rabatu donoszą, że powstańcy gwałtownie zaatakowali wczoraj rano posterunek Ait-Yaboub, chcąc zdobyć go tego samego dnia. Samoloty francuskie wzięły czynny udział w obronie, rzucając przeszło 60 bomb. Akcja ta doprowadziła do uwolnienia oblężonych. Grupa partyzantów zaatakowała powstańców, zabijając 35 i biorąc do niewoli 6. W sytuacji zaszła znaczna poprawa.

PARYŻ. (PAT). — Według komunikatu Ministerstwa Wojny, straty poniesione przez oddziały francuskie pod El-Bordż w Maroku, wynoszą 81 zabitych, 38 rannych. Na miejsce walki wysłano niezwłocznie posiłki. Dowódca wojsk francuskich ma nadzieję uwolnić wkrótce otoczony przez wrogów posterunek. Trzy eskadry samolotów obrzuciły bombami powstańców, którzy zwrócili się w kierunku Targuist. Na pozostałych odcinkach frontu panuje spokój.

WOJNA CHIŃSKO - SOWIECKA

OCZEKIWANA JEST INTERWENCJA JAPONJI

LONDYN. (PAT). — Agencja Reutera donosi zgodnie z telegramami, otrzymanemi przez dzieniki tutejsze z Pekinu, że wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji w odwecie za niedawne najście na konsulat sowiecki w Charbinie i zatrzymanie przez chińczyków urzędników konsulatu. Dowódca wojsk mandżurskich Czang-Tsuo-Niang utrzymuje, że uda mu się powstrzymać pochód oddziałów sowieckich, lecz rząd nankiński skłania się do podjęcia kroków dyplomatycznych. Mówią, że Sowiety będą dążyły do konsolidacji związku republik zewnętrznej Mongolji i włączenia jej do związku ogól nosowieckiego, natomiast wojska sowieckie okupowałyby Mongolję wewnętrzną aż do czasu otrzymania odszkodowań ze strony Chin. Jeśli zatarg potoczy się w tym kierunku, możliwa jest wówczas interwencja Japonji.

LONDYN. (PAT). — Agencja Reutera podaje: Z urzędowych źródeł w Charbinie donoszą, że wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji i posunęły się o 100 mil w głąb kraju wzdłuż kolei wschodnio - chińskiej na wschód od Wan huli.

SOCJALIŚCI NAŚLADUJĄ KOMUNISTÓW

PRACĘ UMYSŁOWĄ TRAKTUJĄ NARÓWNI Z FIZYCZNĄ

GENEWA. (PAT). — W komisji do spraw czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj, delegatka Waśniewska w imieniu trzech polskich organizacyj pracowników umysłowych: Centralnej Organizacji Związków Zawodowych oraz Federacji Pracowników umysłowych popierała wniosek polskiej delegacji robotniczej, dotyczący ograniczenia czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj do 40 godzin tygodniowo, podczas gdy kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy określa czas pracy na 48 godzin tygodniowo, podobnie jak dla pracowników fizycznych.

P. Waśniewska dowodziła, iż 8-mio godzinny dzień pracy dla pracownika umysłowego jest zbyt długi oraz że pracownik ten poza zawodową pracą winien mieć jeszcze czas na wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecznych i obywatelskich; będąc stale przemęczony pracą umysłową, nie może być on normalnym członkiem społeczeństwa. P. Waśniewska powoływała się na stosunki, panujące w Polsce, Szwecji i innych krajach, wskazując na niezmierną doniosłość omawianych spraw.

Wniosek polski, który popierały Holandja, Czechosłowacja, Finlandja i Bułgarja, nie znalazł większości nawet wśród samej grupy robotniczej, składającej się przeważnie z przedstawicieli międzynarodówek, która-to grupa jest zdania, iż pracownik umysłowy nie może mieć lepszych warunków pracy niż robotnik.

Jak widać z powyższego, sprawa, która dojrzała już zupełnie w Polsce, nie znajdzie jeszcze zrozumienia na terenie międzynarodowym.

NADZIEJE NIEMCÓW

LICZA NA POMOC SOCJALISTÓW ANGIELSKICH W L. N.

BERLIN. (AW). — Berliner Tegeblatt w związku z przyjęciem przez Radę Ligi Narodów raportu Komitetu Trzech nie uważa aby można było poczytywać to za porażkę Niemiec. Zdaniem dziennika, sprawa mniejszości będzie roz patrywana na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów ponownie, przyczem rząd niemiecki liczy w tym wypadku na poparcie nowego rządu angielskiego MacDonalda. Naogól w Niemczech zupełnie wyraźnie daje się wyczuć tendencja do odwlekania wszystkich spraw aż do czasu gdy zagwarantowany będzie udział we wszystkich konferencjach międzynarodowych przedstawicieli rządu Labour Party.

150-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI PUŁASKIEGO

WASZYNGTON. (PAT). — Federalna komisja zorganizowania uroczystości 150-lecia rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego wniesie w najbliższej przyszłości bil do kongresu, żądający wy asygnowania 10 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów, związanych z uroczystościami, jakie odbędą się w jesieni.

WĘGRY A FRANCJA

HRABIA BETHLEN KONFEROWAŁ Z POINCAREM

PARYŻ. (PAT). — Hrabia Bethlen w drodze powrotnej z Hiszpanji przybył do Paryża. Wraz z Ministrem pełnomocnym Węgier w Paryżu Villanim Bethlen udał się o godz. 11-ej do Pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty przez prezydenta Doumergue. Audiencja trwała 3 kwadranse. Po południu hr. Bethlen złożył wyzyty Poincaremu i Berthelotowi, z którymi omówił szereg zagadnień, interesujących oba państwa.

PROTESTANCKA TAJEMNICA SPOWIEDZI

BERLIN. W głośnym procesie, zwanym procesem Jakubowskiego, po zakończeniu mowy Brandta, nastąpił w sprawie moment sensacyjny. Po wezwaniu przewodniczącego do oskarżonych, aby w ostatniej chwili zeznali prawdę, oświadcza Koellerowa, która przez cały czas mowy Brandta rozpływała się we łzach, iż pastor Ahlers miał zakomunikować jej, iż Fritz Nogens na spowiedzi przyznał mu się do dokonania mordu na Ewaldzie. Sąd postanowił wezwać pastora Ahlersa na świadka, mimo, iż postępowanie dowodowe jest już ukończone.

KRWAWE ZAJŚCIE W PIASTOWIE

Epoka z dnia 14 b. m. ogłosiła następujący komunikat, pochodzący z kół wojskowych:

— W dniu 13 b. m. w godzinach rannych udali się do p. J. Wójcika, zamieszkałego w Piastowie, dwaj oficerowie 36 p. p.: por. Cebrowski Wacław i por. Nowaczyński Aleksander, celem zażądania od niego satysfakcji honorowej dla obrażonego korpusu oficerskiego 36 p. p.

P. Wójcik po otwarciu drzwi, na co przybyli oczekiwali spokojnie kilka minut, nie czekając na rozmowę, dobył rewolweru i począł strzelać, raniąc początkowo por. Cebrowskiego (w przedramię), a następnie por. Nowaczyński w dłoń. Por. Nowaczyński już raniony, zdołał uderzyć strzelającego w twarz i odebrać mu rewolwer. Następnie obaj oficerowie opuścili mieszkanie p. Wójcika i udali się oczekującym ich samochodem do Warszawy.

Zajście miało swe źródło w tem, że p. Józef Wójcik, niezaczepiony przez nikogo, przysłał do dowódcy 36 p. p. w dniu 6 b. m. list treści obelżywej z racji święta pułkowego. List ten, jako zdradzający u autora cechy niepoczytalności, został mu zwrócony. To potraktowanie sprawiło, że Wójcik nadesłał drugi list o treści jeszcze bardziej obelżywej. Na te niczem nieuzasadnione ataki korpus oficerski 36 p. p. zareagował w sposób wyżej opisany.

Dziennik „ABC." jednak zajście to ujął inaczej, utrzymując, że oficerowie stawili się u p. Wójcika o g. 6 m. 15 rano. Według słów p. Wójcika po wejściu do mieszkania przybyli zapytali:

— Pan pisał do 36 pułku? — jeden z nich mnie zapytał.

— Ja!

Wówczas obaj podeszli ku mnie i jeden z nich zamierzył się by mnie uderzyć, drugi również podszedł bliżej. Odrzuciłem się ku oknu i wystrzeliłem z rewolweru. Dalszego biegu wypadków szczegółowo nie umiem opisać. Wiem, że zaczęło się szamotanie, podczas którego przyciśnięto mnie do szafy, przygnieciono w pozycji skulonej. Jeden z napastników przygniatał mnie ciałem i chciał mnie odebrać rewolwer, drugi zaś wywijał obnażoną szablą.

Na odgłos wrzawy wypadła z sypialni moja żona i wołając:

— Ratunku! — rzuciła się pomiędzy nas. Widocznie starała się chwycić wywijającego szablą i odebrać mu ją. Podczas tej walki została ranna w rękę i ma przeciętą dłoń.

Relacje Kurjera Porannego, Głosu Prawdy i Polski Zbrojnej utrzymują, że p. Wójcik zaczął strzelać przed dowiedzeniem od oficerów poco przyszli.

Głos Prawdy m. in. pisze:

— ...Dowódca pułku w dn. 13 b. m. w godzinach porannych, aby p. Wójcika zastać w domu, wysłał do Piastowa dwuch oficerów z instrukcją, aby stwierdzili, kto zacz jest ów pan Wójcik, a następnie zażądali jaknajdalej idącej honorowej satysfakcji.

...Na zapytanie por. Cebrowskiego czy pan jest Józefem Wójcikiem ten odpowiedział przytakująco. Kiedy por. Cebrowski wypowiadał pierwsze słowa następnego pytania, czy... Wójcik dobył błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił do por. Cebrowskiego, raniąc go w prawe ramię. Wówczas por. Nowaczyński rzucił się w kierunku strzelającego, chwytając lewą ręką za rewolwer strzelającego, a prawą wymierzając mu silne uderzenie w głowę. W tej chwili Wójcik wystrzelił po raz drugi, raniąc por. Nowaczyńskiego w lewą dłoń.

W tym momencie wpadły do pokoju dwie panie, wywołując ogólne zamieszanie. Por. Cebrowski, mając prawe ramię strzaskane kulą, wydobył lewą ręką szablę. Przebieg krótkotrwałego szamotania się, które wówczas nastąpiło, zakończony został tem, że obu rannym oficerom udało się wyrwać broń usiłującemu dalej strzelać Wójcikowi. Lżej ranny por. Nowaczyński odprowadził słaniającego się ciężko rannego por. Cebrowskiego do samochodu poczem wrócił do mieszkania Wójcika po zostawioną tam czapkę, następnie obaj oficerowie odjechali do ambulansu 36 p. p., gdzie otrzymali pierwszy opatrunek oraz złożyli odebrany Wójcikowi rewolwer. Przebieg sprawy został niezwłocznie zameldowany dowódcy pułku, który ze swej strony powiadomił prokuratora wojskowego.

Por. Nowaczyński po zabiegu chirurgicznem w szpitalu wojskowym został odesłany na dalszą kurację do domu, natomiast por. Cebrowski przebył w szpitalu ciężą, przeszło godzinę trwającą operację wyjęcia kuli i złożenia strzaskanej kości ramieniowej. Będzie on musiał pozostać w szpitalu przez szereg tygodni.

O zranieniu się żony p. Wójcika „Głos Prawdy" nie pisze.

„ABC." z dnia 14 b. m. zamieściła następujące oświadczenie:

— Dzisiejszy „Kurjer Poranny" między wierszami przemyca insynuację, jakoby „ABC." brało udział w... sprowokowaniu zajścia w Piastowie. Obok tej ohydnej i potwornej insynuacji przeszlibyśmy ze wzgardą, gdyby nie fakt, że do chwili obecnej członkowie redakcji „ABC." są członkami tej samej organizacji dziennikarskiej, do której należą także członkowie redakcji „Kurjera Porannego". Całą sprawę przekazuje redakcja „ABC." do rozpatrzenia Syndykatowi Dziennikarzy Warszawskich.

Dodać należy, że p. Józef Wójcik jest b. oficerem rezerwy, który po wypadkach majowych w r. 1926 złożył szarżę oficerską.

CEL OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWYCH

Czynione obecnie oszczędności w dziale wydatków inwestycyjnych niektórych Ministerstw, jak Komunikacji, Robót Publicznych, Reform Rolnych, pozostają w ścisłym związku z projektowanem poczynieniem pewnych ulg w daninach publicznych. Zaoszczędzone w budżecie sumy umożliwią sprowadzenie częściowego odciążenia podatków, koniecznego wobec niekorzystnej sytuacji gospodarczej.

P. FILIP Z KONOPI

P. Dymitr Fiłosofow, rosyjski publicysta emigracyjny i redaktor warszawskiej **Za Swobodu** wystąpił w ostatnim numerze **Wiadomości Literackich** z listem otwartym do pisarzy polskich, których zapytuje z okazji Zjazdu literatów w Poznaniu:

— Czy na zjeździe poznańskim była uchwalona rezolucja dotycząca antysemickich ekscesów nietylko w Poznaniu, ale i we Lwowie, jeżeli zaś uchwała taka zapadła, to czemu nie została dotąd ogłoszona.

Żadne nawet najbardziej energiczne zarządzenia oficjalne nie podziałają na nastrój młodzieży, jeżeli nie będą poparte naciskiem opinji kraju w osobach jego przedstawicieli, cieszących się najwyższem autorytetem.

P. Fiłosofow rozumie, że może narazić się na zarzut wtrącania się emigranta do spraw wewnętrznych Polski, ale usprawiedliwia się m. in. tem, że przecież w zjeździe poznańskim brali udział i ci literaci, który swego czasu podpisali protest przeciw zbyt surowem, ich zdaniem, traktowaniu uwięzionych komunistów, dalej, że nawet w carskiej Rosji Związek Pisarzy Rosyjskich wypowiadał się głośno „w chwilach zachwiania podstaw kulturalnych wartości życia i podczas wystąpień antysemickich" i wreszcie, że od lat mieszkając w Polsce, dzieli z Polakami ich radości i smutki...

P. Fiłosofow tak kończy:

— Kto własnemi oczami oglądał upadek Rosji, spowodowany wykroczeniami przeciw kulturze, ten nie ma prawa milczeć nawet w tym wypadku, jeżeli ryzykuje ściągnięcie na siebie zarzutu nadużywania gościnności. Milczenie niezawsze jest złotem.

List p. Fiłosofowa zaiste dziwne sprawia wrażenie. Wydawać się może, że pisał go człowiek, który rozporządza, wskutek słabości wzroku, bardzo ograniczonem polem widzenia.

Dlaczego to p. Fiłosofow nie pyta czy literaci polscy potępili profanowanie procesji katolickiej przez młodzież żydowską, co jest niewątpliwym faktem, a tylko chciałby ucieszyć się potępieniem przeciw żydowskich ekscesów?

Wystąpienia literatów byłyby niepotrzebnym grzybem w barszczu w sprawie ekscesów, gdyż nikt w Polsce ekscesów tych nie pochwalał, ale też nikt uczciwy, podkreślamy to, nie zamykał oczu na źródło tych zajść. Sprawa to jeszcze nie skończona i znajdzie swój finał przed kratkami sądowemi.

P. Fiłosofow ma słuszność pod jednym względem. Od tych literatów, którzy wystąpili w roli adwokatów rzekomo krzywdzonych w więzieniu wrogów narodu polskiego, komunistów — można było spodziewać się wszelkiej rezolucji jednostronnie ujmującej zajścia, wynikłe na tle zachowania się młodzieży żydowskiej we Lwowie.

Jednakże i ci pisarze, rozumieć musieli jaki wywrze efekt w społeczeństwie ich wystąpienie, do którego na szczęście nie doszło.

P. Fiłosofow, choć od lat dziesięciu mieszka w Polsce, mierzy nasze stosunki arszynem rosyjskim. Otóż dzisiejsza nasza powojenna literatura i jej przedstawiciele wcale nie jest „najwyższym autorytetem" dla zdrowej opinji. Głos poszczególnych pisarzy nie wysługujących się nikomu wprawdzie wiele znaczy, ale podpisy tych panów, którzy bronili rzekomo krzywdzonych komunistów, powołując się na wysokie idee ogólnoludzkie, są dla społeczeństwa niczem.

Zresztą wesołość wywołałby naprz. autor „Lenory" w roli moralizatora młodzieży...

P. Filosofow widział upadek Rosji, ale do dziś nie rozumie, jakiemi drogami do tego doszło. P. Fiłosofow nie rozumie, że wśród Polaków litość tylko wywołać mogą takie poszukiwania na łamach prasy rosyjskiej, jakie było przeprowadzone nie dawno na temat kto na jakiemś przyjęciu emigranckiem, wygłosił hasło antysemickie. Co można myśleć o ludziach, których cała ojczyzna jęczy w niewoli komunizmu, kierowanego przez żydów, którzy boją się jak ognia by ktoś ich nie posądził o brak uczuć przyjaznych dla żydów.

Zresztą nie wtrącamy się do wewnętrznych spraw rosyjskich — możemy ubolewać tylko, że tak wielki naród dał opanować swą psychikę przez rozkładowe wpływy semickie i długo trzeba czekać na to, by z nich się mógł wyzwolić.

Ale p. Fiłosofow ze swym filosemityzmem w Polsce jest osobą niezwykle oryginalną... przypominającą swym listem do semickich „Wiadomości Literackich" przysłowiowego pana Filipa z Konopi, z tą różnicą, że ów pan Filip żydów prawdopodobnie się nie bał i im po nosie sobie jeździć nie pozwalał.

P. Fiłosofow, niech Pan wierzy, że ani kultura w Polsce przez naszą młodzież nie jest zagrożona, ani też żydzi zdołają Polskę ujarzmić tak jak Rosję. Nie damy się poprostu, bo umiemy bronić swoich wartości religijnych i narodowych. A wrzaski żydowskie nic nas nie obchodzą.

L. R.

KATOLICYZM A LIGA NARODÓW

ZEBRANIE KATOLICKIE W MADRYCIE W CZASIE ZJAZDU TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

W czasie zjazdu Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Madrycie odbyło się także w związku ze zjazdem wielkie publiczne zgromadzenie katolickie. Zgromadzenie to urządziła Junta Central de Accion Catolica w dniu 24 maja rb. w jednej z wielkich sal Madrytu, zupełnie zapełnionej. Przewodniczącym honorowym obwołany został Nuncjusz Stolicy Apostolskiej Mgr. Tedeschini, !

Przemówienie mówcy polskiego, pos. St. Strońskiego, przerywane gorącemi oznakami przyjaźni zebranych dla Polski, brzmiało:

— Gdybym, witając to zebranie, powiedział tylko, że jak Hiszpanja bez katolicyzmu nie byłaby Hiszpanją, tak i Polska bez katolicyzmu nie byłaby Polską, dałbym wyraz niewątpliwie istniejącym między naszemi krajami duchowym pokrewieństwom, ale nie objaśniłbym jeszcze tego zjawiska przynajmniej w kilku rysach, które warto zaznaczyć.

W dalekiej przeszłości, dwanaście wieków i potem jeszcze przez długi szereg stuleci, Europa, która wówczas, około roku 700, była zaledwie w początkach chrześcijaństwa, znalazła się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Był niem niezmiernie gwałtowny napór zaborczego mahometanizmu. Jedna brama wpadowa dlań, na zachodzie, od strony Afryki, była Hiszpanja, która wówczas, przez szereg wieków, twardą swą walką z Maurami, już usadowionymi na jej ziemi oraz ostatecznem wyparciem ich oddała Europie i chrześcijaństwu jedną z największych usług dziejowych. Druga brama wpadową na wschodzie, od strony Azji, o kilka wieków później była Polska, która w swych walkach z Turkami i Tatarami osłaniała również Europę i zdobyła sobie miano przedmurza chrześcijaństwa. Jeśli nasz król, Jan Sobieski, w końcu wieku XVII odpierał Turków pod Wiedniem z środka Europy, kończył on tylko dzieło które hiszpańscy królowie zaczęli wnet po VII wieku.

Nie znam wprawdzie sam dzisiejszego hiszpańskiego społeczeństwa, ale rozmawiałem w tych dniach z Posłem Polskim w Madrycie, p. Ministrem Perłowskim, który mi powiedział, że nietylko stwierdził w ciągu lat pobytu w Hiszpanji te same, co w Polsce zasadnicze pojęcia o życiu, o uczciwości, o godności, ale tak że doszedł do wyjaśnienia tych podobieństw. Mianowicie nowoczesne społeczeństwo hiszpańskie i polskie urobione były w 17 i 18 wieku przez to samo wychowanie w szkołach zakonnych, z jezuickiemi na czele, na podstawie tych samych pojęć, wzorów i podręczników. Kilka wieków wychowania katolickiego z tej samej niejako szkoły wpoiło w dwa społeczeństwa tezsame pojęcia.

Te dwie wskazówki wystarczą jako świadectwa, jaka musi być potęga katolicyzmu, skoro może on tak zbliżyć w losach dziejowych i w urabianiu dusz dwa narody na dwu krańcach Europy.

Ale w tej chwili przemawiam tu jako członek przedewszystkiem międzynarodowego zjazdu Tow. Przyj. Lig! Narodów. Liga Narodów jest od lat 10-ciu międzynarodowym ruchem współpracy państw czyli jakby międzynarodówką dusz. Od lat około 50-ciu istnieje międzynarodowy ruch robotniczy, zwany międzynarodówką pracy. Ale od lat blisko 2000 istnieje powszechny Kościół katolicki, jako najpotężniejsza międzynarodówka dusz.

Kościół katolicki wyraźnie określił swe stanowisko wobec ruchów i ciał międzynarodowych współczesnych.

Gdy powstał na podstawach socjalizmu międzynarodowy ruch robotniczy, Papież Leon XIII w swych wiekopomnych pismach z „Rerum Novarum" na czele przeciwstawił międzynarodowemu hasłu walki klas ruch społeczny, oparty na miłości i sprawiedliwości społecznej.

Obecnie, gdy układy laterańskie przywróciły swobodę więźniowi watykańskiemu, powstało pytanie, czy Stolica Apostolska przystąpi do Ligi Narodów. Rychło dowiedział się świat chrześcijański, nawet z jednego z postanowień układu, a następnie z uprawnionych oświadczeń, że Stolica Apostolska, jako powszechna i wyższa ponad poszczególne państwa, nie może stać się niejako jednem z nich jako członek Ligi Narodów. Zarazem jednak oświadczono, że katolicy i organizacje katolickie mogą uczestniczyć we własnym zakresie w pracach Ligi i około Ligi, zgodnych z wiarą katolicką.

Nie zapominajmy nigdy w naszych międzynarodowych pracach współczesnych, że jesteśmy jako katolicy Kościoła powszechnego od blisko 2000 lat i idźmy w te prace pod tym znakiem, który jest naszym sztandarem — pod znakiem Krzyża Świętego.

Na zakończenie zebrania Nuncjusz Apostolski udzielił zebranym błogosławieństwa. Do Ojca św. i do Kardynała-Prymasa Hiszpanji wysłano telegramy hołdownicze. Główny dziennik katolicki w Madrycie El Debate podał nazajutrz niemal dosłownie wszystkie przemówienia, zapełniając swe szpalty sprawozdaniem z zebrania. (KAP).

MOWA LLOYD GEORGEA

BYT RZĄDU ZALEŻY OD LIBERAŁÓW. — POLITYKA SOCJALISTYCZNA BĘDZIE ZWALCZANA. — UZNANIE SOWIETÓW. — EWAKUACJA NADRENJI. — ROZBROJENIE NA MORZU. — ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Lloyd George wygłosił dzisiaj w klubie stronnictwa liberalnego mowę, w której scharakteryzował przyszłe stanowisko swego stronnictwa wobec rządu laburzystów. Oświadczenie swoje zaczął Lloyd George od słów:

„Wyniki wyborów uczyniły nasze stronnictwo odpowiedzialnem za sprawy narodowe w stopniu, ustępującym jedynie odpowiedzialności laburzystów i ich rządu. Jest pewnem, że w ciągu całego żywota nowego parlamentu ostatnie słowo we wszystkich sprawach sprzecznych między laburzystami i konserwatystami należeć będzie do nas, a stąd staje się jasnem, że bieg wypadków w nowej Izbie zależeć będzie w dużym stopniu od naszego sposobu działania. Od naszej przyszłej akcji zależeć będzie w wytworzonej sytuacji wyjątkowo wiele, gdyż będzie chodziło o wykazanie, że dochowujemy wysokich tradycji służenia narodowi, jak to czyniliśmy już w niejednym momencie decydującym w historji naszego państwa. Mandatu danego nam przez społeczeństwo nie możemy nadużyć dla wąskich celów chwilowej gry. Musimy rozumieć naszą odpowiedzialność działania w szerokiej płaszczyźnie interesu ogólnego, jako jedynie odpowiadającego hasłom liberalizmu, który znajduje się w tej chwili między dwoma skrzydłami i poza socjalizmem.

Zła świadomość zdążyła przejawić już swój wpływ na społeczeństwo. Któż bowiem może sobie wyobrażać, że nowy rząd jest właśnie taki, jakim byłby, gdyby socjaliści zdobyli bezwzględną większość w parlamencie. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że byt tego rządu zależeć będzie od stanowiska, które w ocenie krytycznej działań rządu zajmie grupa liberalna. Z tem stanowiskiem łączy się sprawa jednolitości naszego stronnictwa, do której nawoływałem niejednokrotnie i która w przyszłej Izbie stanie się kwestją żywotną. Może się bowiem zdarzyć i z pewnością zdarzy się niejednokrotnie, że w przyszłych głosowaniach będziemy musieli powstrzymać się od wystąpienia czynnego, np. w wypadkach nie odpowiadającego naszym poglądom postawienia sprawy. Wówczas ważnem będzie, abyśmy w bierności swej byli jednolici.

Z zainteresowaniem oczekujemy expose nowego rządu, muszę jednak zaznaczyć, że o ile rząd zawiedzie oczekiwania polityki liberalnej i o ile to będzie leżało w naszej mocy, zostanie on obalony. Oświadczam wyraźnie, że z chwilą, w której rząd zdecyduje się pójść w kierunku socjalistycznym — karjera jego będzie skończona.

Mówiąc o pokoju powszechnym i rozbrojeniu, przywódca liberałów oświadczył, iż spodziewa się, że pierwszy krok rządu w dziedzinie tych zagadnień wyrazi się w natychmiastowem wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Rosją.

W dalszym ciągu Lloyd George powiedział: „Rozumiem także, że wycofane będą natychmiast nasze wojska z Nadrenji oraz, że rząd będzie starał się nakłonić inne państwa do pójścia jego śladem. Spodziewamy się, że w pewnych wypadkach rząd poprze rozstrzygnięcie przez arbitraż sprawy optantów załatwiane na terenie Ligi. Spodziewamy się także podjęcia przez rząd natychmiastowych kroków o zawarcie porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi w sprawach ograniczenia zbrojeń na morzu przez układ, rozszerzający postanowienia konferencji waszyngtońskiej z r. 1921.

Porozumienie takie, jak sądzimy, powinno dać możność obu państwom przeprowadzenia znacznej redukcji krążowników, a, mam nadzieję, całkowitego wycofania z użycia łodzi podwodnych. Jeśli rząd nalegać będzie na zawarcie uroczystych zobowiązań dochowania traktatów pokojowych w znaczeniu wykonywania po stanowień o rozbrojeniu, wówczas będzie mógł liczyć na jaknajszersze poparcie stronnictwa liberalnego. Zdaje sobie całkowicie sprawę, że stanowisko naszego stronnictwa musi się liczyć z wielką odpowiedzialnością wobec narodu i że nie możemy się powodować w tych wypadkach żadną niechęcią partyjną, jak to bywało w latach ubiegłych.

Rząd, jeśli będzie pragnął istotnego dobra sprawy pokoju, będzie musiał całkiem wyraźnie oprzeć się na działaniach podjętych przez rząd poprzedni i na jego stanowisku w odniesieniu do sprawy zbrojeń na lądzie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że postawienie poza nawiasem debat rzeczywistości, w której 45 armji kontynentalnej znajduje się na stopie wojennej, czyniło dotąd wszelkie dyskusje w sprawie rozbrojenia bezcelowemi.

Lloyd George mówił następnie o bezrobociu. Jego zdaniem, rząd uczynił, jak się zdaje, pierwszy dobry krok, przystępując do sprawy bezpośrednio, odważnie, energicznie i rozsądnie. Pod tym względem działania rządu spotkają się z pewnością z trwałem poparciem stronnictwa liberalnego.

W zakończeniu Lloyd George wspomniał jeszcze o jednej kwestji, która musi mieć silny wpływ na stanowisko liberałów wobec nowego rządu. Tą ważną kwestją jest przyszła działalność rządu w związku z zagadnieniem rewizji obecnej ordynacji wyborczej, która, jak wiadomo, dała w wyborach tegorocznych wyniki niespodziewane, procentowo krzywdzące listy konserwatywne, jeszcze więcej zaś niesprawiedliwe dla liberałów.

ŻYCIE KATOLICKIE

OBECNY STAN WIELKIEGO DZIEŁA BŁ. DON BOSCO

Dnia 2-go czerwca rb. — jak wiadomo, — odbyła się beatyfikacja Czcigodnego Sługi Bożego Don Bosco. Jego wielkie dzieło społeczne, Zgromadzenie Księży Salezjanów, objęło swą działalnością wszystkie kraje świata.

W końcu 1928 r. Zgromadzenie to liczyło 8.106 członków, w tem 2.881 księży (wśród nich jednego kardynała, 17 arcybiskupów i biskupów oraz czterech prefektów apostolskich), 3.159 kleryków i 2.066 braci świeckich. Z liczby 602 zakładów Kongregacji w Europie znajduje się 310, w Ameryce 255, w Afryce 21, w Azji 44 i w Australji 2. W zakładach tych księża Salezjanie utrzymują 290 szkół początkowych, 149 gimnazjów, 12 szkół realnych, 43 szkoły gospodarstwa wiejskiego, 126 szkół rzemieślniczych, 18 szkół handlowych, 4 licea, 11 seminarjów duchownych, 4 seminarja nauczycielskie, 61 zakładów wychowawczych dla własnego personelu, 125 sierocińców i zakładów dla dzieci upośledzonych, 201 pensjonatów i zakładów dla terminatorów rzemieślniczych, oraz 361 innych zakładów opiekuńczych dla dzieci. Oprócz tego Księża Salezjanie obsługują 172 parafje i 190 kościołów publicznych, 13 okręgów misyjnych z własną juryzdykcją, oraz 46 placówek duszpasterskich albo instytutów wychowawczych na terytorjach misyjnych z juryzdykcją obcą. Ogólna liczba młodzieży, powierzonej księżom Salezjanom, wynosi 130.000.

Na specjalne życzenie Stolicy Apostolskiej w ostatniem dziesięcioleciu Kongregacja zwróciła szczególną uwagę na misje wśród pogan; w ubiegłym roku wysłano do różnych okręgów misyjnych 98 misjonarzy.

W tym samym duchu, co księża Salezjanie wśród chłopców, pracują wśród młodzieży żeńskiej, zwłaszcza wśród dziewcząt robotniczych i fabrycznych, siostry Zgromadzenia, założonego przez Ks. Bosko. W 610 zakładach (ogródkach dziecięcych, żłobkach, przytułkach, schroniskach dla robotnic, szkołach itd.) pracuje dziś 7.470 sióstr zakonnych. Wielkie koszta, związane z utrzymaniem licznych instytutów dobroczynnych, pokrywane są przy pomocy stowarzyszeń „Pomocników Salezjańskich", Trzeciego Zakonu dla ludzi świeckich, który obecnie liczy przeszło 400.000 członków. Organ tych stowarzyszeń p. t. „Wiadomości Salezjańskie" wychodzi w 11 językach. (KAP).

DZIEŃ KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ W ŁODZI

W niedzielę dn. 9-go bm. odbyła się w Łodzi wspaniała uroczystość religijna dzieci Krucjaty Eucharystycznej, organizacji, która w ostatnich latach tak świetnie rozwija się w Łodzi i na terenie całej diecezji dzięki pracy nauczycielek religji i sióstr Urszulanek.

W przybranej okazale katedrze przeszło dwa tysiące dzieci wysłuchało w uroczystem skupieniu gorącej przemowy ks. prałata Burakowskiego i przystąpiło podczas Mszy św. do Komunji św.

Po śniadaniu, spożytem przy dźwiękach orkiestry w ogrodzie SS. Urszulanek, utworzył się olbrzymi pochód, na czele którego kroczyli miejscowi księża. Dzieci zorganizowane w kilkadziesiąt krucjat, każda z godłem swem, wypisanem na sztandarze, szły z pieśnią na ustach przez ulice miasta do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Porządek panował wzorowy, mimo, że pochód ciągnął się na przestrzeni blisko 2 km. Widok był imponujący.

Po południu młodociane wojsko Eucharystyczne zebrało się powtórnie w kościele św. Kazimierza na Widzewie, gdzie ich niezwykle serdecznie przyjął proboszcz miejscowy, ks. kan. Stańczak. Ulice przed kościołem były udekorowane, kościół wspaniale przybrany. Tu w największem skupieniu odbyła się godzina adoracji Przenajświętszego Sakramentu w intencji Ojca św. Krótkie, ale płomienne przemowy ks. Kurasia, ks. prof. Zdżarskiego i ks. kan. Stańczaka przeplatane były pieśniami i zbiorową modlitwą dzieci, podzielonych na dwa potężne chóry — chłopców i dziewcząt.

Na zakończenie dnia ks. kan. Stańczak zaprosił dzieci do kina, które co chwila rozbrzmiewało okrzykami radości i dziecinnego śmiechu. Wspólna fotografja zakończyła uroczystość.

POLSKA PIELGRZYMKA DO RZYMU

NA BEATYFIKACJĘ W. O. KLAUDJUSZA DE LA COLOMBIERE T. J.

Na beatyfikację spowiednika św. Małgorzaty Marji Alacoque oraz pierwszego apostoła nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego, która odbędzie się w Rzymie w niedzielę dn. 16 bm. wyjechała z Polski dn. 10 bm. pielgrzymka, złożona z 50 osób pod kierunkiem OO. Jezuitów: ks. Franciszka Kwiatkowskiego z Krakowa i ks. Antoniego Wojnara z Warszawy. Pielgrzymka zatrzymuje się 24 godzin w Wiedniu, tyleż w Wenecji, pół dnia w Loreto, siedem dni w Rzymie, pół dnia w Assyżu, cały dzień w Padwie, poczem wraca do Polski w dn. 25 bm. W pielgrzymce biorą udział głównie członkowie Apostolstwa Modlitwy Najśw. Serca Jezusowego z Krakowa, Kalisza, Lwowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Warszawy i ze Śląska. (KAP).

NIEZWYKŁE DROGI NAWRÓCEŃ

W Anglji zmarł Sir Bartram Windle, konwertyta. Przed 25 laty przeczytał on dzieło dra Littledale'a p. t. „Plain Reasons", wyliczające powody, dla których anglikanie nie mogą rzekomo powrócić do jedności z Kościołem rzymskim. Ponieważ po pewnym czasie ks. Byder napisał odpowiedź na tę książkę, więc Windle przeczytał także i tę replikę; studjując obie rozprawy punkt po punkcie, zastanawiając się nad licznemi cytatami z Ojców Kościoła, przyszedł do przekonania, że jeden z autorów pozwala sobie na daleko posunięte dowolności i że czyni to z całą świadomością. Ale który? By znaleźć odpowiedź na to pytanie, Windle poszedł do domu parafjalnego przy kościele katedralnym w Birmingham i pożyczył szereg dzieł z pismami Ojca Kościoła. Już przy porównywaniu pierwszych różniących się tłumaczeń wykrzyknął: „Katolik ma rację!" Zestawienie następnych punktów przyniosło ten sam rezultat. Windle z pewnem zdziwieniem powiedział sobie: „Katolik ma znów słuszność! W ten sposób zostały poddane gruntownej analizie te wszystkie cytaty. Zaufanie profesora do rzetelności kleru anglikańskiego zostało mocno zachwiane. Windle studjował dalej dzieła katolickie i wkrótce potem odnalazł drogę powrotną do Kościoła macierzystego.

ODNOWIENIE KOŚCIOŁA BOŻEGO CIAŁA

Pod protektoratem prezydenta miasta Rollego zawiązuje się komitet, odnowienia kościoła Bożego Ciała w Krakowie. Zgromadzenie księży kanoników lateranskich zawiadujące kościołem rozporządza bardzo szczupłemi dochodami i nie jest w możności własnym sumptem dokonać znaczniejszego odnowienia.

Z SALI KONCERTOWEJ

Popis Kół Śpiewaczych Wydziału Opieki i Kultury Magistratu. — Recital M. Zudara.

Szerzenie kultury muzycznej wśród szerokich warstw społeczeństwa to idea, której nietylko przyklasnąć, ale też gorąco popierać należy. Właściwą też drogę obrał Wydział Oświaty i Kultury Magistratu tworząc Koła Śpiewacze po różnych dzielnicach miasta, bo zespoły wokalne najmniej wymagają przygotowania, a pieśnią najbardziej przemówić można. Akcja ta zapoczątkowana jeszcze w r. 1919 ograniczyć się musiała narazie do sześciu takich kół; obecnie dzięki pełnej energji pracy kierownika tych imprez p. T. Czerniawskiego w r b. mamy już 18 kół, prowadzonych czasem przez bardzo dobrych nawet muzyków i dyrygentów. Z obszernego sprawozdania dowiadujemy się, że w sezonie 1928 — 29 liczba uczestników doszło do pokaźnej cyfry 793 O ile chodziło o repertuar, to dominowała w niem, rzecz naturalna, muzyka polska, a w szczególności ludowa w doskonałem opracowaniu T. Czerniawskiego, T. Flaszy, J Galla, St. Kazury, W. Lachmana, St Niewiadomskiego i in. Wielką działalność rozwinął Wydział O. i K. na terenie Filharmonji i Konsewatorjum, urządzając szereg koncertów już to symfonicznych, już to kameralnych. Popularnemi bardzo stały się niedzielne poranki w Filharmonji, w których oprócz orkiestry brali też udział soliści. Na odpowiednim poziomie stały też i koncerty w Konserwatorjum; w roku sprawozdawczym doszły one nawet aż do liczby 12.

Publicznych występów poszczególnych kół było 139; chcąc jednak przedstawić rezultat całorocznej pracy urządził Wydział O. i K. w dniu 9 b. m. w sali Filharmonji popis wszystkich zespołów. Trudno omówić szczegółowo produkcję każdego koła; wymienimy tylko te, które się wyróżniły, a były to koła XIV na Nowem Bródnie i XVII na Pelcowiźnie pod dyr. p. W. Krzyżewskiego, „Syrena" (Krak. Przedm.) pod dyr. p. Kowalskiego oraz koła zostające pod dyr. pp.: Czudowskiego i Stankiewicza.

Popis, o którego zainteresowaniu się świadczyła bardzo liczna publiczność, mo żemy uważać pod każdym względem za udatny i należy tylko wyrazić uznanie gorliwej pracy dyrygentów.

Już po zamknięciu sezonu koncertowego w Konserwatorjum, prowadzonego umiejętnie i z prawdziwem zaparciem się przez ruchliwe biuro koncertowe H Markiewicza odbył się jeszcze recital śpiewaczy barytonisty p. M. Zudara. Mimo wyraźnej niedyspozycji śpiewak ten przedstawił nam się z korzystnej strony, bo posiada głos pełen metalicznego dźwięku, a przytem donośny. Znać też było i poważne studja, przebyte najpierw u prof. Diannlego we Lwowie, a następnie zagranicą. Mimo tych zalet nie możemy nie zwrócić uwagi na pewne uchybienia, mianowicie podwyższenia niektórych tonów, wynikłe wskutek nadmiernego ich forsowania. Program koncertu składał się w części pierwszej z utworów włoskich i niemieckich, a w drugiej wyłącznie z polskich; niektóre z tych kompozycyj były zaśpiewane prawdziwie pięknie.

Akompanjował do śpiewu dr. Datyner, pianista muzykalny i dyskretny, rzadko jednak w tym charakterze pojawiający się na estradzie.

J. Głowacki.

KULTURA I SZTUKA

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE

Tegoroczna francuska nagroda literacka czasopisma „Minerva" przyznawana w drodze referendum czytelników przy padła w udziale p. Anne - Armandy za książkę p. t.: „La vie d'amour de M-me de Warens". Książka ta otrzymała 2748 głosów. Pozatem jako najlepsze książki ipóra kobiecego wydane w r. 1928 znano: „Le femme enchainee" J. Portail'a, „L'ai - je aime?" Claude Chauviere, „Son Pays" J. M. Moulinasse (autorka belgijska), „Mon tour du Monde" de Titayn.

SZEKSPIR W NIEMCZECH

Jak donosi „Bund", sztuki Szekspira zajmowały w r. ub. poważne miejsce w repertuarze teatralnym krajów używających języka niemieckiego. Ogółem odbyło się w tym roku 1888 przedstawień sztuk Szekspirowskich na 149 scenach niemieckich, austrjackich, szwajcarsko - niemieckich i w innych krajach Europy środkowej. Najczęściej grana była „Dwunasta noc" (273 przedstawienia). Z kolei idą: „Sen nocy letniej" (159 przedstawień), „Kupiec wenecki" (153), „Poskromienie złośnicy" (147), „Romeo i Julja", „Jak wam się podoba" (91), „Hamlet" (90). Jak wynika z tej statystyki komedje cieszyły się większem powodzeniem niż tragedje.

Najczęściej grano Szekspira w Berlinie (235 razy), następnie w Hamburgu i Wiedniu.

AMERYKANIE O POLSKICH FILMACH

Nowojorski „Times" zamieścił artykuł o rozwoju przemysłu filmowego w Polsce, stwierdzając, iż w ostatnich kilku latach Polska zrobiła postępy w tej dziedzinie. Materjał do tego artykułu czerpał „Times" z raportu amerykańskiego radcy handlowego w Warszawie oraz z artykułu „Messager Polonais".

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z OKAZJI TYGODNIA W. F.

W Agrykoli rozegrane zostały finały międzyszkolnych zawodów lekko-atletycznych. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 mtr. — Błażałek (gimn. Czackiego) 11,9 s.; skok wzwyż Pietkiewicz (gimn. Reytana) 1,61 mtr., skok wdal — Błażałek 5,88 mtr., rzut oszczepem — Marciniak (gimn. Reytana) 43,28 mtr., rzut dyskiem — Pietkiewicz (gimn. Reytana) 32,33 mtr., pchnięcie kulą — Twardowski (gimn. Władysława IV) 8,78 mtr.

Wszystkie lepsze wyniki osiągnięte zostały przez zawodników klubowych, którzy startowali w barwach swych szkół.

Wewnętrzne zawody Grażyny, organizowane z okazji tygodnia wychowania fizycznego przyniosły we wszystkich prawie konkurencjach doskonałe wyniki — Skok wdal — Sadkowska 5,14 mtr., 60 mtr. — Hulanicka 8,4 sek., skok wzwyż — Kalinowska 1,30 mtr., pchnięcie kulą — Schabińska II 9.00 mtr., rzut dyskiem — Mierksisówna 32,70 mtr., Sztafeta 4×75 mtr. — Grażyna I 41 sek.

KANAŁ PANAMSKI

WZGLĘDY WOJENNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. — ROZBITA FLOTA AMERYKAŃSKA. — KANAŁ PANAMSKI JE JEDNOCZY. — NOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO, CHWILOWO ZAŻEGNANE. — KONIECZNOŚĆ NOWEGO KANAŁU NIKARAGUAŃSKIEGO. —

Te wszystkie okoliczności i studja biorą pod uwagę tylko stronę handlową tej kwestji, ale jest jeszcze druga jej strona, dla Stanów Zjednocznych niemniej ważna, t. j. strona wojenna.

Przed zbudowaniem Kanału Panamskiego flota amerykańska z konieczności podzielona była na dwie części: jedna, większa, znajdowała się na Oceanie Atlantyckim, druga, mniejsza, na wodach Pacyfiku.

Dawniej rywalką Stanów Zjednoczonych na morzu była jedynie Anglja. Lecz bezprzykładny w historji nagły rozrost Japonji i jej floty zaniepokoiły poważnie władców Ameryki. Zadawano sobie pytanie, czy nie należałoby utworzyć dwóch olbrzymich flot morskich dla Atlantyku i dla Oceanu Spokojnego, zaopatrzonych w jednostki największych wymiarów, których liczba panowałaby wystarczająco nad każdym rywalem. Musiałoby to pociągnąć wprost nieobliczalne sumy, budowy arsenałów i doków na obydwu wybrzeżach i t. p.

Zakończenie budowy Kanału Panamskiego było przedsiębiorstwem mniej kosztownem, bo opłata za przejazd mogła zwrócić całkowicie wydatki na budowę, a połączenie dwóch Oceanów pozwalało na utrzymanie jednej tylko floty morskiej.

Ta racja sprawiła, że Stany Zjednoczone w swoim czasie przejęły plany Lessepsa i doprowadziły je szczęśliwie do końca.

Wszystko byłoby więc dobrze, gdyby nie zjawiła się nowa groźna chmura.

Śluzy panamskie są tak obliczone, by przepuszczać największe okręty wojenne z przed r. 1924, o pojemności 42.000 ton. Lecz po wojnie konstruktorzy angielscy opracowali plany nowych olbrzymów morskich, liczących 57.000 ton. Dla tych fortec pływających Kanał Panamski zostałby zamknięty na zawsze.

Stąd powstała inicjatywa amerykańska, by zwołać międzynarodową konferencję morską, na której zapadła rezolucja zmniejszenia tonażu okrętów wojennych.

Lecz konwencja ta jest zawarta tylko na pewien czas. Jeżeli termin ten upłynie i rezolucja nie zostanie powzięta ponownie, ten sam dylemat stanie przed rządem waszyngtońskim: albo zgodzić się na pozostawienie pancerników mniejszego kalibru, tak, by mogły swobodnie przechodzić przez Kanał Panamski, albo budować większe, któreby musiały opływać dokoła Ameryki Południowej.

Pozostaje jeszcze inne rozwiązanie: poszerzenie śluz i pogłębienie Kanału Panamskiego, lub budowa nowego Kanału Nikaraguańskiego, którego wymiary odpowiadałyby nowym potrzebom.

To nowe przebicie lądu amerykańskiego miałoby więc charakter raczej wojskowy, niż handlowy. Choć podaje się jako główną rację częste trzęsienia ziemi i katastrofy powodzi, wywoływanych dyluwjalnemi deszczami, które mogą nieoczekiwanie zniszczyć część kanału i zamknąć go na pewien czas. Trzeba więc mieć drugą zapasową drogę, zawsze otwartą.

Już od 5 sierpnia 1914 r. t. j. od dnia otwarcia Kanału Panamskiego Stany Zj. zaczęły układy z rządem Nikaraguy, celem otrzymania na wieczność koncesji używalności terenu, potrzebnego do zbudowania nowego kanału morskiego i ufortyfikowania go z obydwu wylotów.

Jaka byłaby trasa projektowanego kanału, nie zostało jeszcze ustalonem.

Pewnem tylko jest, że wykorzystanoby jezioro Nigaragua, którego największa długość wynosi 160 klm., o głębokości 25 mtr. Wejście z Atlantyku rozpoczynałoby się w San-Juan del Notre; kanał szedłby dalej rzeką Rio San - Juan, której szerokość dochodzi od 100 do 300 metrów, trzebaby ją tylko nieco pogłębić. Długość w tem miejscu wynosiłaby 150 klm., różnica poziomu 40 mtr., wyrównywana za pomocą trzech tam. Wejście do jeziora utworzonoby w San Carlos. Dalszy bieg kanału od jeziora do Pacyfiku przewidywany jest dwojako. Droga najkrótszą, t. j. od miejsca, gdzie jezioro Nikaragua jest najbliżej Oceanu, t. j. około 20 klm. Różnica poziomu wynosi w tem miejscu 52 mtr., czyli trzebaby zbudować 4 tamy. Albo drogą dłuższą, wzdłuż jeziora Nikaraguy, później przez jezioro Managua, do zatoki Foncesa, gdzie Stany Zjednoczone, za pozwoleniem rządu Nikaraguy zbudowałyby swoje fortyfikacje. Różnica długości trasy jest znaczna: 275 klm. według pierwszego planu i 500 klm. według drugiego, ale drugi projekt jest łatwiejszy do zrealizowania.

Stoimy więc prawdopodobnie przed nową amerykańską niespodzianką na modłę olbrzyma.

B.

SENSACYJNA AUDYCJA RADJOWA

W poszukiwaniu coraz to nowych tematów i form transmisji, Amerykanie zwrócili uwagę na wykonawców. Dotych czas byli nimi, prawie wyłącznie, ludzie. Dopiero ostatnio zaczęto coraz chętniej zwracać się w stronę świata zwierzęcego. Prasa radjowa amerykańska a za nią angielska, podaje wiele ciekawych szczegółów o występach zwierząt, jako „aktorów" radjowych.

Oto co pisze jeden z tygodników radjowych, wychodzący w Pitsburgu, w stanie Pensylwanja:

Korespondenci „skrzynek pocztowych" dzielili się już niejednokrotnie wiadomościami o swych ciekawych doświadczeniach radjowych: niektórzy z nich zapewniają, że udało się im podsłuchać odgłosy życia niewchodzące do programu audycji. Byli tacy, co usłyszeli przypadkowo szczekanie psów z odległości paru tysięcy kilometrów; inni słyszeli wyraźnie, jak ktoś na stacji nadawczej dokładał węgla do pieca i upuścił przytem szufelkę metalową. To przypadkowe podsłuchiwanie życia nabiera obecnie znaczenia prawdziwej sensacji w wiadomości, otrzymanej z radjostacji KDKA, w Pitsburgu, której udało się urządzić... chór psi. Niezwykłych „aktorów" tresowano oddawna w kierunku „artystycznym" — jak pisze ów tygodnik.

Dowiadujemy się więc, że kierownictwo artystyczne stacji KDKA zgromadziło swych czworonogich prelegentów w studjo i tam, po licznych próbach dało wyjątkowy numer popisowy dla psów wyprawy komandora Byrda, operującego obecnie w pasie antarktycznym, na ziemi Grahama. Baza wyprawy naukowej znajduje się teraz w odległości około 18 tysięcy kilometrów od Pitsburga w linji powietrznej. Trzeba więc było dbać, aby audycja wypadła dobrze. Transmisja odbywała się na fali krótkiej, 25.4 metra, przy mocy nadawczej 25 kilowattów. Coś 20 artystów stanęło w obliczu zażenowanego mikrofonu.

W pewnej chwili między „aktorami" z grupy foxów powstało nieporozumienie o miejsce. Musiano zamknąć na chwilę mikrofon. Ale aranżer niezwykłego koncertu wpadł na pomysł: wypuścił z klatki kanarki, które latając po sali studjo, pobudziły psy do zawziętej szczekaniny. Tu prim trzymały foxy, a i inne też dopisały. Oczywiście druga część koncertu od była się, jak pierwsza, przy otwartym mikrofonie.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że komandor Byrd był już uprzednio zawiadomiony o dniu i godzinie tej oryginalnej audycji, a nawet proszony o zgromadzenie przed głośnikiem wszystkich psów swej wyprawy na Ziemi Grahama.

Audycję uskuteczniono kilka tygodni temu. Komandor Byrd stosownie do zawiadomienia wraz ze swą kochaną psiarnią wysłuchał psiego chóru z Pitsburga, ale o tem, jak przyjęły audycję jego czworonogi nie nadesłał obiecanego sprawozdania.

ZMIANA MODY

Paryski dom mody Poiret postanowił jak donoszą — wprowadzić na rynek nowe modele sukien dłuższych i bardziej skromnych od dotychczasowych wzorów.

LUDNOŚĆ LONDYNU

Według najnowszych obliczeń najliczniejsze pod względem ludności miasto w Europie, Londyn, liczy obecnie 7.840.000 mieszkańców.

UBRANIA ALUMINJOWE

Nosiliśmy już ubrania papierowe, wyrabiane w Niemczech w czasie wojny. Nosimy jeszcze teraz ubrania... z drzewa, gdyż głównym składnikiem sztucznego jedwabiu jest celluloza. Dzisiaj kolej na ubrania metalowe.. W Niemczech już wyrabiają materjały... z aluminjum, które służą do pokrycia mebli i do ozdób. Z blach cieńszych i giętkich można preparować obuwie, ozdoby do sukien i nawet bieliznę. Niektórzy twórcy mody wpadli na myśl szycia z tego materjału ubrań męskich i obliczają, że koszt jednej pary spodni aluminjowych będzie o wiele tańszy od cen dzisiejszych.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻYDÓWEK

W ostatnich dniach na kongresie Żydówek w Hamburgu zorganizowany został „Światowy Związek Kobiet Żydowskich". Rebeka Kohut z Ameryki wybrana została na przewodniczącą. Do zarządu weszły przedstawicielki z Niemiec, Anglji, Holandji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Austrji, Polski, Łotwy i Palestyny.

STATYSTYKA NEW JORKU

Nowojorska Izba Handlowa wydała statystykę metropolji, prawdziwie godną Ameryki. Na każde 2 — 3 sekundy rodzi się w mieście jeden człowiek. Codziennie zawieranych jest 168 małżeństw. Liczba wszystkich mieszkańców wynosi dusz 6.065.000. Z tego mężczyzn 3.025.000, tak że o 15.000 jest nadwyżka kobiet.

Te 6 miljonów ludzi spożywa dziennie 7 miljonów jaj. Dla codziennego zaprowjantowania miasta potrzebny pociąg na 12 mil długi. W użyciu telefonów stoi New Jork na pierwszem miejscu. Na jedną sekundę wzywanych jest do aparatu 170 abonentów. Wszystkich abonentów telefonicznych jest w New Jorku 1700000, t. j. jedna piąta abonentów w Europie. Mimo tłoku samochodowego żyje i pracuje w New Jorku jeszcze 50.000 koni. Długość wszystkich ulic wynosi 7.702 mile. W mieście jest 250 hoteli z 94.000 pokoi. Każdego miesiąca przybywa 3.899 mieszkańców.

Za czerwonym kordonem

UMOWA SOWIECKA Z FORDEM

Kilka znanych osobistości ze sfer gospodarczych sowieckich ogłosiło w prasie uwagi swe na temat umowy, zawartej ostatnio z Fordem. Zastępca komisarza ludowego handlu, Himczuk, oświadczył, że powyższa umowa pozwoli Związkowi sowieckiemu rozwinąć całkowicie nową dla niego gałąź przemysłu przy zastosowaniu ostatnich metod technicznych, któremi posługują się zakłady Forda.

Członek prezydjum komisji planu gospodarczego Osiński, zarazem wice-prezes Towarzystwa „Avtoador", uważa, że zakłady samochodowe, które w wyniku umowy wybudowane będą w Niżnim-Nowgorodzie, postawione będą na tej samej stopie, co największe zakłady światowe.

Osiński oświadczył, że w roku bieżącym z części samochodowych, importowanych przez Fodra, zmontuje się w Związku Sowieckim 6.000 wozów, zaś w r. 1930-31 — 24.000, w r. 1931-32 — 48.000 wozów. Tołonkonzew, szef głównej dyrekcji budowy maszyn przy Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej, widzi w umowie z Fordem możliwość dla inżynierów i techników sowieckich uczynienia znacznych postępów technicznych w zakładach fordowskich.

NIEDOLA BEZDOMNYCH DZIECI W ROSJI SOWIECKIEJ

Władze sowieckie mają wielkie trudności z setkami tysięcy opuszczonych dzieci, które włóczą się po ulicach Moskwy i innych miast, żyjąc z żebractwa, kradzieży i rabunków. Sierocińce i inne przytułki, zakładane dla tych dzieci przez władze sowieckie, nie spełniają należycie swej roli, ponieważ w większości wypadków ci mali włóczędzy, nieprzyzwyczajeni do regularności życia w czterech ścianach pokoju, umieją znaleźć drogę ucieczki i wracają na ulicę do dawnych towarzyszów. Kwestja ujęcia w karby tych licznych rzesz dziecięcych, uczących się zbrodni na ulicach miast i miasteczek, jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych problemów, na jakie rząd sowiecki się natknął po rozwiązaniu rodziny.

Ostatnio członkowie komitetu dla spraw podrzutków złożyli rządowi sowieckiemu wniosek o zamianę trzech wielkich, z przepychem urządzonych, jachtów rodziny carskiej na okręty szkolne dla tych opuszczonych dzieci. Wspomniane jachty stoją bezużytecznie w porcie lenin gradzkim; dotychczas nie umiano użyć ich do jakiegoś pożytecznego celu. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że w wielu wypadkach awanturnicze życie na morzu będzie miało większy powab dla dzikiej natury tych dzieci, niż włóczenie się po ulicach i związana z tem przestępczość. Zresztą takie rozwiązanie zagadnienia, według wnioskodawców, ma jeszcze tę stronę dodatnią, że chłopcom, raz załadowanym na okręty, nie będzie już tak łatwo uciec, jak ze schronisk ładowych.

ZE ŚWIATA

BURZE I GRAD. — W Gracu i okolicy zalała niezwykle gwałtowna burza z gradem. Pioruny uszkodziły połączenia telefoniczne, a jeden z nich, wpadłszy do kancelarji „Konsumu", ogłuszył urzędnika, zajętego przy maszynie do pisania. Grad pokrył ziemię warstwą grubości 20 ctm.

OFIARY BURZY MORSKIEJ. — Z Kłajpedy donoszą, iż w rejonie Połągi burza odcięła powrót na ląd barkom rybackim, znajdującym się w odległości 30 mil morskich. Los większości rybaków jest dotychczas nieznany. Według dotychczasowych obliczeń śmierć poniosło 11 rybaków. Zdołano uratować jedną łódź, wraz z 4 rybakami, o reszcie zaginionych brak wiadomości.

PRZEMYSŁ SAMOLOTOWY W AMERYCE. — Znane towarzystwo samochodowe General Motors Corp zamierza produkować oprócz samochodów również i samoloty. W tym celu towarzystwo to zakupiło ostatnio 40 proc. akcyj znanego towarzystwa „Fokker Aircraft Corporation of America".

Z KRAJU

BIAŁYSTOK
Aresztowanie komunistów

Policja aresztowała na dworcu kolejowym w Białymstoku czterech działaczy komunistycznych, przy których znaleziono większe ilości bibuły agitacyjnej.

Znów pożar w lasach państwowych

W 110 oddziale lasów państwowych leśnictwa Czarna Wieś, w pow. białostockim, powstał z niewiadomej narazie przyczyny pożar, który zniszczył około 6 hektarów drzewostanu. Pożar zlokalizowała ochotnicza straż pożarna z Czarnej Wsi.

KATOWICE
Kredyty rolne

Odbyło się w Śląskiej Izbie Rolniczej posiedzenie delegatów Państwowego Banku Rolnego i przedstawicieli produkcji warzywniczej na Śląsku, na którem omawiano sprawy produkcji, uregulowania kwestji subwencji, oraz uregulowanie spraw kredytowych. Zebrani uznali dotychczasowe kredyty Państwowego Banku Rolnego za zbyt krótkoterminowe oraz postanowili stworzyć organizację producentów, któraby miała zająć się sprzedażą warzyw produkcji śląskiej. Bank Rolny jest gotów poprzeć organizację przez udzielenie kredytów.

ŁOWICZ
Wystawa Chopina

Na wystawie regjonalnej w Łowiczu, której otwarcie nastąpi 16 b. m., urządzona będzie specjalna wystawa, poświęcona pamięci Fryderyka Chopina, który pochodzi z powiatu sochaczewskiego, stanowiącego część okręgu regjonu łowickiego. Na prośbę komitetu okręgowego wystawy, prof. L. Binenthal podjął się chętnie jej urządzenia. Dyrekcja zbiorów państwowych, Tow. Muzyczne i kilka osób prywatnych przyobiecało wypożyczenie najciekawszych eksponatów. Wystawa zainteresowała nietylko świat muzyczny, ale całe społeczeństwo polskie, jak również gości zagranicznych, przybywających na PWK., tembardziej, że będzie to pierwsza ogólna wystawa poświęcona Chopinowi.

SOSNOWIEC
Świętokradztwo

Nieznani sprawcy z obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym w Sosnowcu skradli złoty krzyżyk z brylantem, parę kolczyków złotych i parę obrączek złotych. Zawiadomiona o świętokradztwie policja wdrożyła dochodzenie.

WILNO
Pożar

We wsi Szczęsnowice, pow. baranowickiego z nieustalonych dotychczas przy czyn wybuchł pożar, w czasie którego spłonęły zabudowania gospodarcze wraz z całym inwentarzem żywym i martwym Straty wynoszą 60.000 zł.

Sportowcy z Finlandji

W dniu onegdajszym przybyli jako pierwsi do Wilna zawodnicy fińscy z Finlandji, którzy zostali zakwaterowani w hotelu Bristol. Są to: mistrz światowy w biegach długich Sipile, rekordzista fiński w biegach średnich Pobiala, Jarwine i Mathleiwen.

RADJO

JAKIE STACJE ZMIENIAJĄ FALE

Z chwilą wejścia w życie t. zw. planu praskiego, w którym unikano o ile możności większych zmian w przyjętych długościach fal, cały szereg stacyj europejskich będzie musiał jednakże przejść na inne długości. W Anglji zmieni falę radjostacja 5 GB. Stosunkowo największe zmiany obejmą radjostacje niemieckie, a mianowicie: Berlin (Witzlebem), Frankrurt, Stutgard, Hamburg i Wrocław. Również stacje w Pradze, Leningradzie, Hilversum, Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Krakowie i Wilnie zmienią stosowane obecnie długości. Leingrad przejdzie na falę 351 metrów. Nieznaczenie tylko zmienią obecne długości fal stacje polskie w Katowicach, Poznaniu i Krakowie. Plan paryski wchodzi w życie dnia 30 czerwca

---

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 16-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

9.30 O starcie Międzyn. Raidu Automobilowego. 10.15 Naboż. z Kat. Pozn. 11.45 Kom. P. W. K. 11.56 Sygn. czasu. 14.55 Kom. 15.00—16.00 Muzyka gramof. 16.00 Odczyt p. t.: Rachunkowość w gospodarstwie rolnem — p. Morris. 16.20 Odczyt p. t.: Międzyplony i poplony. 16.40 Odczyt p. t.: Boczniaki i tuczniki. 17.00 Muzyka polska. 18.35 Odczyt p. t.: Słów kilkoro o Korei. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Z przeżyć i dziejów narodu. 19.45—19.55 Nadpr. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Słuchowisko z Krakowa. 20.30 Koncert pop. z Doliny Szw. 22.00 Kom. 22.05 Rozrywki umysłowe. 22.25 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

10.15—11.45 Transm. naboż. z Kat. Pozn. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56—12.10 Syg. czasu. 16.00—16.20 Odczyt p. t.: Pojęcie chrześcijańskie o małżeństwie i o rodzinie. 16.20—16.40 Odczyt p. t.: Choroby roślin w czerwcu i lipcu. 16.40—17.00 Ogrodnik śląski. 17.00—17.00—18.35 Koncert z Warsz. 18.35—19.00 Skrzynka poczt. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Bery i bojki śląskie. 19.55—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Słuchowisko z Krak. 20.30—21.00 Transm. z Krakowa. 22.00—23.00 Kom. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

955 kc. KRAKÓW 314.1 m.

10.15—11.45 Naboż. z Kat. Pozn. 11.45 Kom. P. W. K. 11.56 Sygn. czasu. 12.10—14.00 Tran. z Katowic. 14.00—14.20 Hodujmy owce. 14.20—14.40 Odczyt p. t.: Cena urodzajności ziemi. 14.40—15.00 Kronika rolnicza. 16.35—17.00 Odczyt p. t.: Z kosmologji wedyjskiej. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.35—19.00 Odczyt p. t.: Wrażenia z podróży do Włoch. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Poezje mikrofonu. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Słuchowisko wesołe. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339.8 m

10.50—11.45 Naboż. z Katedry Pozn. Kazanie wygł. Ks. Dyr. Czesław Piotrowski, chór katedralny śpiewa pod dyr. Ks. Dr. Gieburowskiego. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 12.00 — 12.05 Sygn. czasu. 14.00—14.20 Nawozy zielone. 14.20—14.35 Co rolnik powinien wiedzieć o sprawach prawnych. 14.35—15.00 Układ racjonalnych radjospisów. 15.00 — 15.20 Radjografja. 17.30—17.50 Gawęda reporterska. 17.50—18.20. Aud. dla dzieci. 19.00—19.20 Biuletyn Stow. Mł. Pol. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Poznań — Lwów i z powrotem. 19.45—20.05 Silva rerum. 20.05—20.30 Nadprogram. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.15 Naboż. z Katedry Poznańskiej. 11.55—12.10 Transm. z Warsz. 12.50—13.00 P. W. K. w Pozn. 16.00—18.36 Transm. z Warsz. 18.35—18.55 Audycja dla dzieci. 18.55—19.20 Kukułka wileńska. 19.20—19.45 Transm. z Warsz. 20.00—20.30 Słuchowisko z Krakowa. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Poranek Wied. Ork. Symf. 11.30 Langenberg. Święto Zw. Kompozytorów Niem. 12.30 Budapeszt. Koncert symfoniczny. 19.00 Lipsk. Banadietrich. opera w 3 aktach, Wagnera. 19.20 Brno. Rose Marie, operetka. 20.00 Langenberg. Dziewczę Złotego Zachodu, opera Pucciniego. 20.00 Berlin. Orłow, operetka Granichstaedtena. 21.00—23.10 Rzym. Manon, opera w 5 aktach — Massenta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

CENTRALNY BANK ZIEMSKI

W związku z obiegającemi prasę często kroć niezupełnie ścisłemi wiadomościami, dotyczącemi założenia Centralnego Banku Ziemskiego, mającego dostarczać naszemu rolnictwu amortyzacyjnego kredytu długoterminowego, Ajencja Wschodnia uzyskała ze źródeł najbardziej miarodajnych następujące informacje wyjaśniające w sposób autorytatywny genezę Centralnego Banku oraz przebieg ostatnich pertraktacyj.

Po nieudałych, naskutek trudności prawnych, zabiegach instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego, zmierzających do stworzenia jednego wspólnego listu zastawnego, celem ułatwiania zabiegów kredytowych na rynkach zagranicznych, na wiosnę r. ub., ujęło sprawę w swoje ręce Ministerstwo Skarbu. Motywem wytycznym było zrozumienie konieczności dostarczania rolnictwu szerokiego kredytu długoterminowego.

Ministerstwo Skarbu zaprosiło ekspertów zagranicznych do Polski dla zbadania stanu sprawy długoterminowego kredytu rolniczego w każdym z b. zaborów i opracowania projektu założenia akcyjnej instytucji, któraby nabywała listy zastawne od Towarzystw Kredytowych w Warszawie i Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i Wileńskiego Banku Ziemiańskiego oraz od Państwowego Banku Rolnego i na podkładzie nabytych listów wypuszczała obligacje. Obligacje te, drogą publicznych subskrypcyj, byłyby finansowane na rynkach europejskich i amerykańskim

Zasadnicza myśl Centralnego Banku Ziemskiego, iż ma on być instytucją akcyjną, której założycielami i akcjonarjuszami będą cztery instytucje prywatne oraz Państwowy Bank Rolny, została od początku ustalona. Skarb Państwa ofiarował instytucjom prywatnym pomoc kredytową, celem przyjścia im z pomocą przy ustalaniu wysokości kapitału akcyjnego, ponadto zaś Skarb nabędzie pewną część kapitału akcyjnego, jako szósty założyciel i akcjonarjusz. Przewidziane jest stopniowe odkupywanie od Skarbu jego akcyj przez instytucje w myśl przewodniego motywu, aby C. B. Z. był instytucją o charakterze prywatnym, którego akcjonarjuszem będzie Bank Rolny na prawach równych z pozostałymi akcjonarjuszami.

Przewidziane w marcu b. r. rokowania z grupą banków amerykańskich, francuskich i angielskich doprowadziły do utworzenia komitetu organizacyjnego Centralnego Banku, a następnie komisji ściślejszej do szczegółowych pertraktacyj z bankierami. Pertraktacje odbywały się w Paryżu z małemi przerwami od połowy marca do pierwszych dni czerwca r. b.

Wynikiem ich jest ustalenie projektu statutu C. B. Z. oraz w głównych zarysach kontraktu C. B. Z. z bankami zagranicznemi, które podejmą się sfinansowania całej operacji. Istniała początkowo nadzieja uskutecznienia emisji obligacyj jeszcze przed ferjami letniemi. Okazało się to jednak niemożliwe, nietylko z powodu przedłużenia się rokowań wstępnych, lecz również wobec tego, iż konsorcjum, z którem rokowano, pragnie wciągnąć do udziału szereg innych wielkich banków europejskich, poza Francją i Anglją. Emisja obligacyj wskutek tego zamierzona jest dopiero na jesień. Obecnie pozostaje instytucjom wypowiedzieć się czy na warunkach ustalonych w Paryżu decydują się przystąpić do C. B. Z. jako akcjonarjusze - założyciele.

Założenie C. B. Z. stanowi dla polskich towarzystw kredytowych ziemskich, prawdziwy przełom w ich dotychczasowej działalności i wiekowej tradycji. Wydaje się, że o ile niektórym instytucjom mogłoby się w przyszłości udawać, podobnie jak w latach ubiegłych, umieścić od czasu do czasu na rynkach zagranicznych niewielkie partje swych listów zastawnych, to szeroki i stały dopływ kapitału zagranicznego, konieczny dla zapewnienia polskiemu rolnictwu środków na intensyfikację produkcji osiągnąć się da najskuteczniej za pośrednictwem projektowanego Banku Centralnego, o ile oczywiście warunki emisji jego obligacyj czynić będą zadość interesom rolnictwa.

IMPORT KUR

Ministerstwo Rolnictwa pozwoliło na przywóz z Bolszewji do Polski 30.000 żywych kur na poczet przyznanego Republice Sowieckiej kontyngensu w terminie od 15 czerwca do 15 lipca.

WZROST OBROTÓW IZB ROZRACHUNKOWYCH

W kwietniu roku bież. nastąpił dalszy wzrost obrotów izb rozrachunkowych, istniejących przy Banku Polskim. Obrót ten, który w marcu r. b. wynosił 533,4 miljonów zł. wzrósł w kwietniu do 647,4 milj. zł., t. j. o 21 proc., gdy w marcu r. b. w stosunku do lutego wzrost wynosił 15 proc.

PODATKI NA BUDOWĘ DRÓG

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zezwoliło pułtuskiemu związkowi komunalnemu na pobieranie w roku budżetowym 1929-30 specjalnego podatku dla budowy dróg. Podatek ten wyniesie 50 proc. podatku od gruntów.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.85; Holandja 358.11; Londyn 43.23 i trzy czwarte; Paryż 34.86 i pół; Praga 26.38 i trzy czwarte; Szwajcarja 171.54; Stokholm 238.62; Wiedeń 125.23.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte w płaceniu, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 103.50 — 104.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 71.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złotowe 47.75; 4 proc. L. Z. złot. 47,75; 4 pr. L. Z. ziemskie złot. 39,75; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy złot. 45,00.

AKCJE.

Bank Polski 167.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 125.00; Firley 46.00; węgiel 70; Lilpop 30.00 — 31.00; Modrzejów 24.50; Ostrowiec 80.00; Parowozy 23.00; Starachowice 26.00; Zieleniewski 110.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA
Warszawa

Ceny rozumieją się za 100 klg. parytet wagon Warszawa.

Żyto kongresowe 29.50—30.50; pszenica 47.50 — 48.50; jęczmień na kaszę 26.00 — 27.00; owies 29.00 — 30.00; mąka pszenna 65 proc. 70.00 — 76.00; mąka żytnia 70 proc. 42.00 — 43.00; otręby żytnie 19.00—20.00; otręby pszenne średnie 20.00 — 21.00.

Lwów

Pszenica krajowa 45.50 — 46.50: żyto małopolskie 27.00 — 27.50; jęczmień brow. 33.00 — 34.00; jęczmień przemiał. 22.25 — 23.25; owies małopolski 22.25 — 22.50; ziemniaki przem. 3.00 — 3.50; hreczka 33.00 — 34.00; siano słodkie 7 — 10; otręby żytnie 45.00, otręby pszenne 15.50 — 16.00.

KRONIKA

CZERWIEC
15
SOBOTA

Dziś: Wita
Jutro: Bennona

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

JUBILUESZ JÓZEFATA ANDRZEJOWSKIEGO

Dnia 16 czerwca r. b. odbędzie się jubileusz zasłużonego działacza oświatowego Józefata Andrzejowskiego.. O godzinie 10 zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Krzyża przed głównym ołtarzem, miejsca w presbyterjum dla delegacyj, rodziny i bliższych znajomych zarezerwowane. O godzinie 17 Wieczór ku czci Jubilata w salach Resursy Obywatelskiej. W części koncertowej przyrzekli łaskawie wziąć udział pp.: Bregey, W. Poraj - Wermińska i A. Wielhorski. Chór Koła Macierzy Szkolnej odśpiewa kantatę.

Komitet Jubileuszu uprasza gości o punktualne przybycie.

WIELKIE ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

Chrześcijański Związek Młodzieży pracującej „Odrodzenie" wspólnie z chrześcijańskiemi Związkami Zawodowemi w niedzielę, dnia 16 czerwca r. b. o godz. 11.30 w południe w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14 urządza Wielkie Zgromadzenie Katolików stolicy w celu wyrażenia protestu w związku z obrazą uczuć religijnych, jaka miala miejsce w czasie procesji Bożego Ciała we Lwowie.

Przemawiać będą: ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dyr. K. A. P., p. Stanisław Sprasiński, radny m. st. Warszawy, Wacław Tarnowski i inni.

Władze Ch. Zw. M. P. „Odrodzenie" tą drogą zapraszają wszystkie organizacje katolickie stolicy, a w szczególności organizacje katolickie młodzieży do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu.

Obywatele Katolicy! Stawcie się licznie, aby w sposób poważny i stanowczy stwierdzić solidarność stolicy z całem katolickiem społeczeństwem lwowskiem i dać wyraz najgłębszemu oburzeniu z powodu dokonanej obrazy uczuć katolickich.

POŻAR NA KOLEI

Od iskry z parowozu zapaliła się słoma w wagonie towarowym na stacji kolejowej w Rembertowie. Spaliło się 5.000 tonn słomy, stanowiącej własność Szmula Rubina (Rembertów). Pożar ugasili pracownicy kolejowi, policjanci oraz wojsko.

WÓZ POD POCIĄGIEM

W pobliżu Pelcowizny, stacji kolejki Jabłonno-Karczew dostał się pod idący pociąg, przejeżdżający przez tor kolejki wóz jednokonny, powożony przez Bolesława Szymańskiego (Warmińska 16). Skutkiem zderzenia tylna część wozu została zdruzgotana. Wypadku z ludźmi nie było.

WYDOBYCIE TOPIELCA

Dnia 13 b. m. wydobyto z rzeki Narwi zwłoki topielca Wacława Zalewskiego. Jak wiadomo Zalewski — z Warszawy, kąpiąc się dnia 9 b. m. w Narwi — natrafił na głębie i utonął. Kolega jego 20-letni Bolesław Winc (Wileńska 41), pojechał łódką w poszukiwaniu utopionego, lecz wskutek wywrócenia się łodzi, wpadł do wody i również utonął. Zwłoki Winca wydobyto w godzinę po wypadku.

DEFRAUDACJA

Mendel Skowronek (Nalewki 33) powierzył praktykantowi sklepowemu, 17-letniemu Jakóbowi Rubinsteinowi (Dzielna 33) 1.070 zł. gotówką — na opłacenie weksli w Banku Francusko-Polskim. Okazało się, że Rubinstein w Banku wcale nie był, pieniądze zaś przywłaszczył i zbiegł. Rysopis: wzrost średni, brunet, wargi brudne wystające, nos umiarkowany, oczy piwne duże, twarz okrągła, szczupły, ubrany w garnitur jasny. sakpalto czarne, czapkę jasną cyklistówkę, kamasze czarne.

NAPAD KUCHARZY NA WYWIADOWCÓW

Nocy ubiegłej o godz. 2 z restauracji „Gastronomja" (Nowy Świat 16) wyszła grupa strajkujących kucharzy. Skierowali się oni w stronę Krak. Przedm. Na rogu ul. Oboźnej i Krak. Przed. kilku z grupy kucharzy rzuciło się na pełniących w pobliżu służbę dwóch wywiadowców urzędu śledczego: Juljana Żółcińskiego i Kazimierza Wiśniewskiego, bijąc ich laskami i pięściami po twarzy i głowie.— Pomimo, iż napadnięci wylegitymowali się, iż są przedstawicielami władzy, jednak napastnicy bili ich w dalszym ciągu.

Wtedy wyw. Żółciński zaczął alarmowac gwizdkiem. Na alarm nadbiegł posterunkowy, lecz i jego napastnicy pobili laskami. Widząc jednak nadbiegającego podkomisarza policji, cała grupa awanturników, w liczbie około 20-osób, rzuciła się do ucieczki. Dwóch sprawców, wywiadowcy poznali i przy pomocy post. Kamińskiego zatrzymali i odprowadzili do 1-go komisarjatu. Są to: Stefan Grabowski i Zygfryd Sawoszczyk — członkowie Związku Zawodowego. Trzeci — najgłówniejszy prowodyr całej awantury, Jan Drozdowski zdołał zbiec.

NA KOPERTĘ

56-letnia Marja Godlewska, mieszkanka wsi Kraszewo, przybyła do stolicy w charakterze klijentki do adwokata Neumarta. Wchodzącą do bramy Godlewską, zaczepiła jakaś nieznajoma kobieta zapytując: czy paniusia także do adwokata? Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, nieznajoma poczęła Godlewskiej wyjaśniać, że właśnie przed chwilą była u adwokata i kazano jej poczekać w bramie na sekretarkę.

Po tych słowach zjawiła się rzekoma sekretarka, która oświadczyła kobietom, że ponieważ adwokat powróciwszy nad ranem, z dalekiej drogi, obecnie wypoczywa, przeto zamiast oczekiwać tu lepiej będzie, gdy pójdą do zastępcy adwokata. Wtedy, gdy „sekretarka" znikła, kobieta, która w bramie zaczepiła Godlewską, zobowiązała się doprowadzić do owego zastępcy.

Po dłuższem „kołowaniu" po ulicach, przewodniczka zaprowadziła Godlewską do domu przy ul. Tamka 29, gdzie na klatce schodowej spotkały schodzącego z gołą głową rzekomego zastępcę adwokata. Ten się zgodził wszystko załatwić, lecz przed tem musi wiedzieć, czy Godlewska posiada przy sobie pieniądze. Gdy klijentka wyjęła z za pazuchy banknot 100 złotowy „zastępca" pieniądze schował do koperty, którą następnie zwróciwszy Godlewskiej, polecił jej oczekiwać na dalszy bieg sprawy na schodach. Dopiero po dłuższym czasie, Godlewska nie mogąc doczekać się powrotu „podadwokata" rozerwała kopertę i stwierdziła, że padła ofiarą szajki złodziejskiej.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ I ODEBRANIE ŁUPU

Od pewnego czasu na terenie 7-go komisarjatu grasowała szajka złodziei — włamywaczów, która dokonywała od czasu do czasu poważniejszych włamań i kradzieży, szczególnie w sklepach. Nocy ubiegłej o godz. 2-ej przechodzący ul. Chłodną wywiadowcy, zauważyli przed domem 41 taksówkę, do której podejrzani osobnicy wnosili naładowane worki. — Wywiadowcy nie płosząc podejrzanych, wsiedli w drugą taksówkę i pojechali w ślad za pierwszą. Gdy zatrzymała się ona przed domem 7 przy ul. Wroniej i osobnicy wraz z łupami weszli do wspomnianego domu, policjanci wkroczyli za nimi, pozostawiając w bramie na warcie posterunek.

Okazało się, że we wspomnianym domu zamieszkuje znany policji włamywacz Henryk Żółtowski. Gdy wywiadowcy wkroczyli do jego mieszkania, zastali tam jego oraz trzech innych złodziei, oraz kilka worków przywiezionych taksówką. Całą czwórkę wraz z łupami przewieziono do 7-go komisarjatu. Tam ustalono, że zatrzymanymi są: Cezary Achcyng (Stawki 53), Tadeusz Jaskólski (Wronia 7), Wacław Karpiński (Prosta 34) i wspomniany właściciel mieszkania. Dochodzenie ustaliło, że wymienieni dokonali kradzieży przy ul. Chłodnej 41. Tam dostawszy się do pustego sklepu, przebili w nim otwór w ścianie i przeszli do sąsiedniego sklepu z wyrobami gumowemi i płaszczami nieprzemakalnemi, należącego do Kazimierza Wiśniewskiego (Żytnia 47).

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś operę Verdi'ego „Otello".

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje dziś i codziennie zabawną krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony". Doskonała gra wykonawców pp.: Lenerówny, Łaskiej, Chaveau, Larys-Pawińskiej, Kurnakowicza, Orwida i in. jest hucznie oklaskiwana.

Teatr Polski
Ładna historja

TEATR POLSKI daje dziś komedję polityczną Bernarda Shaw p. t. „Wielki kram".

Teatr Mały
Rozum i głupstwo.

TEATR MAŁY daje dziś „Ładną historję", przeniesioną w pełni największego powodzenia z teatru Polskiego.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1500 zł. Płoty. Dyst. 2400 mtr.: Pan Prezes, 9 pł. Strz. Kon.; Mecenas, 2 Sam. Bryg. „Kawal."; Troja, Bąkowskiego; Fez, Borkowskiego; Baletniczka, Róga; Le Merlot, L. Schwejcera.

II. Nagr. 1300 zł. dla 3 l. 2100 mtr.: Hermes, Mroczkowskiego; Jutrzenka II, Grzybowskiego; Promyczek, Gruszczyńskiego; Jaszczur, Dzierzbickiego; Hajduk, Charłupskiego i Kwiatkowskiego; Awiata, L. Schwejcera; Betina, Hr. Morstina.

III. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. Dyst. 1600 mtr.: Mah Yongg, Hessena; Rista, B. Szwejcera; Georgina, Peretjatkowicza; Ekstaza, Cichowskiego; Murman, Mirnego; Biskra, Dobieckiego; Niobe, Butkiewicza; Gran, Plisowskiego.

IV. Nagr. 1300 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Lassie, W. Verkay'a; Tercyna, B. W. Yellow; Faustine II, Cichowskiego; Ponteba, Przyłęckiego; Grangarda, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Hiacynt, Plisowskiego.

V. Nagr. 2500 zł. dla 4 l. Dyst. 1600 mtr.: Samson, 9 pł. Strz. Kon.; Resonnance, B. W. Peretjatkowicza; Guardi, Hessena; Etyl, Grzybowskiego; Ibanez, Ktery Szepietów; Ghazi, Cichowskiego; Dziryt, Dzierzbickiego; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Alembik, Bersona; Figaro, Lubicz; Farmazon, Lubicz.

VI. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Moja Miła, I pł. Szwoleżerów; Filut, Mroczkowskiego; Aścia, Andersa; Florida, Szwejcera B.; Florimond, Margr. i A. Hrab. Wielopolskich; Jaszczur II, Grzybowskiego; Fijołek, Cichowskiego; Awiator, Dobieckiego; Dzida, Przyłęckiego; Tabu II, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana.

VII. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. Dyst. 2100 mtr.: Hermosa, 10 pł. Ułanów; Grymas, Rago; Guardi, Hessena; Rista, B. Szwejcera; Wulkan, Topór; Eldorado, Maryewskiego; Murman, Mirnego; Parnas, Butkiewicza; Fantomas, H. ks. Lubomirskiego; Florestan, Dydyńskiego; Łaskawa Pani, Róga; Esperanto, Rosińskiego.

VIII. Nagr. 2100 zł. Hadcp. Dyst. 2100 mtr.: Hulanka — 51, I pł. Szwoleżerów; Furja — 52, i pół, Cichowskiego; Tabu II — 52 i pół, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Herszt — 51, Dydyńskiego; Harpagon — 57, Hr. Morstina.

Wyniki z dnia 13-go b. m.:

I. Nagr. 4.000 zł. wygrał w rekordowym czasie Herkules, prowadząc z miejsca do miejsca. Druga o 5 dł. Dziwo II. Trzeci Dollar.

Pogodnie i ciepło. Tor dobry.

I. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Figaro II, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Dukat, 3) Galopada. Czas 2.19 i pół o 3 dł. Tot. 13.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Saperlot, T. Przyłęckiego (ż. Szyszkowski), 2) Dukat, 3) Galopada. Wyc. Faustine II, Florida II. Czas 1.21 o 2 dł. Tot. 16.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Tout en Haut, K. Rómmla (ż. Szyszkowski), 2) Haza, 3) Edynburg, 4) Fircyk. Wyc. Haga, Czart, Guardi, Fama II, Fantomas. Czas 1.41 o 1 dł. Tot. 17—14—23.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Arno, S. Endera (ż. Sakowicz), 2) Wiking, 3) Granat II. Wnuczka. Sceptr pozostała na starcie. Wyc. Faustine II, Ferezja, Effigie Royale, Herold, Hermes. Czas 2.18 o 5 dł. Tot. 28—14—15.

V. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Herkules, S. Mroczkowskiego (ż. Sakowicz), 2) Dziwo II, 3) Dollar. Wyc. Huk, Samson, Figaro. Czas 2.15 i pół o 5 dł. Tot. 15.

VI. Nagr. 4.000 zł. Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr.: 1) Bagnet, Grona oficerów I-go pułku Uł. Krechowieckich (ż. Jagodziński), 2) Herold, 3) Escalibor, 4) Umizg, 5) Waleczny, 6) Rosenfels, 7) Herold. Czas 2.18 o 1 dł. Tot. 41—15—14—14.

VII. Nagr. 4.000 zł. Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr.: 1) Harda, B. Hessena (ż. Stasiak), 2) Bonton, 3) Askold, 4) Towarzysz, 5) Demetra, 6) Biały Murzyn, 7) King's Paar, 8) Gordyos, 9) Sumatra. Wyc. Awiata, Filip z Konopi. Czas 2.20 o 4 dł. Tot. 114—26—57—14.

VIII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Huk K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Zulus. Wyc. Edynburg, Zbir, Grymas. Czas 2.17 o 2 dł. Tot. 11

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Już czas odnowić przedpłatę „Polski" na III kwartał lub miesiąc lipiec.
Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.

W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	III kwartał	13,50

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..............................., dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	miesiąc lipiec	4,50

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..............................., dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).